PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

TREŚĆ NUMERU:

KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE

Gremjum Drobnych Kupców dzielnic VII. do XXII.

odbędzie się

w niedzielę, dnia 22 sierpnia br. o godzinie 10 rano w Sali Krak. Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 43

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie statutu;
2) Wybór prezesa i 2 wiceprezesów;
3) Wybór Wydziału i 5 zastępców;
4) Wybór 3 członków komisji rewizyjnej;
5) Wybór 10 członków sądu polubownego;
6) Wnioski i interpelacje.

Kalendarzyk podatkowy.

Zaliczka na podatek przemysłowy na rok 1926. Połowa drugiej zaliczki od obrotu za II. kwartał 1926 płatna jest 20 sierpnia — wynosi ona 20 proc. obrotu za II. półrocze 1925. Druga połowa w tej samej wysokości płatna jest 20 września.

W sprawie ulg vide Nr. 30.

O rozłożenie na raty zaległości prosić można podaniem wniesionem do Urzędu Skarbowego.

Od zaległości, które zostaną zapłacone, lub odroczone na czas po 1 września trzeba płacić prócz kar za zwłokę 10 proc. nadwyżki.

Termin ulgowy kar za zwłokę przy zaległościach — obowiązuje w wysokości 1 i pół proc. miesięcznie do 15 sierpnia br. Od 16—31 sierpnia wynosić będzie 2 proc. miesięcznie.

Państwowy podatek od nieruchomości w gminach miejskich płatnym jest za II. kwartał 1926 w ciągu sierpnia 1926.

Podatek ten płacą właściciele domów i wynosi obecnie 10 proc. dochodu. W Krakowie gmina pobiera 25 proc. dodatek, a od 5 kwartału (1 VII.) 50 proc. dodatek.

Państwowy podatek od lokali (6 proc. zasadniczego czynszu) za III. kwartał 1926 płatny był w lipcu, ulgowy termin upływa 14 sierpnia 1926.

Przy podatku obrotowym należy rozróżnić dwie grupy monopolów: a) monopol tytoniowy i spirytusowy, b) monopol soli.

Przy monopolu tytoniowym i spirytusowym tak w obrocie hurtowym, jak i detalicznym pobiera się podat. obrotowy od kwoty prowizji, wyznaczonej przez Min. Skarbu; przyczem dla hurtownika wynosi prowizja 3 i pół procent wzgl. 4 procent, dla detalisty — 9 procent.

Przy monopolu soli podstawą opodatkowania jest obrót. W sprzedaży hurtowej pobiera się pół procent podatku obrotowego, w sprzedaży detalicznej zaś 1%.

Okólnikiem Nr. 168 z dnia 20 VII. 1926 L. D. P. O. 9428/III., Min. Skarbu zezwoliło, że płatne w roku podatkowym 1926 pierwsze trzy zaliczki kwartalne mogą być uiszczane bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w terminach następujących:

1. zaliczka za I. kwartał 1926 r. do dnia 31 lipca br. włącznie;

2. zaliczka za II. kwartał 1926 r. w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 sierpnia i 20 września br. włącznie;

3. zaliczka za III. kwartał 1926 r. w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 października i 20 listopada br. włącznie.

Niedotrzymanie, któregokolwiek z wyżej wskazanych terminów pociąga za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot kwartalnych zaliczek wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności i ewentualnie kosztami egzekucyjnemi.

Do wymienionych wyżej terminów płatności nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 5 ustawy z dnia 31 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 721).

Opłata manipulacyjna przy odprawie celnej, która dotąd wynosiła 5% została podwyższona na 10%. (Dz. Ustaw Nr. 76 z 31 lipca 1926.) Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 10 sierpnia br.

Poradnik podatkowy.

Niektóre Urzędy Skarbowe przy pobieraniu zaliczek na podatek obrotowy domagają się od kupców, posiadających patent (świadectwo przemysłowe) na **„skup zawodowy"** stawki 2 i pół proc. chociaż artykuł ten posiada w handlu hurtownym wykazanym księgami handlowemi lub w handlu detalicznym ulgę wynoszącą 0·62 i pół proc. lub 1 i jedna czwarta proc.

Zwracamy uwagę, że Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do L. D. P. O. 1576/III. polecający urzędom stosowania dla **skupu zawodowego** ulgowych stawek jak dla handlu hurtownego, prowadzącego księgi handl.

Należytość egzekucyjna przy rozłożeniach na raty. Na skutek licznych zapytań w tej sprawy, wyjaśniamy nast.: Zdarza się często, iż podatnik już po przeprowadzeniu u niego egzekucji, uzyskuje odroczenie wzgl. rozłożenie na raty zaległych podatków. Otóż jeżeli podatnik ten wniósł odn. podanie o rozłożenie na raty **przed** przeprowadzeniem u niego egzekucji, natenczas **nie** jest obowiązanym do płacenia kosztów egzekucyjnych (5 proc.), na wypadek natomiast, jeżeli wniesiono podanie już po przeprowadzeniu egzekucji, podatnik jest do płacenia kosztów egzekucyjnych obowiązany, a egzekutor ma prawo, w razie odmowy uiszczenia należytości egzekucyjnej, prowadzić egzekucję wzgl. sprzedać licytacyjnie część ruchomości na pokrycie kosztów egzekucji.

Podatek przemysłowy dla rzeźników. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 26 lipca 1926 r. L. D. P. O. 2538/III. wyjaśniło sprawę opodatkowania podatkiem przemysłowym od obrotu sprzedaży mięsa surowego.

Rzeźnicy, zaopatrujący swe zakłady handlowe w mięso, otrzymane z uboju na rzeźni zakupionych przez siebie żywych sztuk bydła, nie potrzebują w myśl powołanego okólnika wykupywać świadectw przemysłowych na bicie bydła, ale wystarczy im wykupno jednego tylko świadectwa przemysłowego na **sprzedaż** mięsa III. wzgl. IV. kategorji.

Nie uznając uboju bydła za odrębne przedsiębiorstwo przemysłowe, poleca Ministerstwo Skarbu opodatkowanie wobec tego hurtowej sprzedaży mięsa surowego, mogącej się wykazać prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi wedle stawki ½ proc. a sprzedaży detalicznej lub drobnej wedle stawki 1%.

Zakłady masarskie opłacają nadal podatek przemysłowy wedle stawki 2 proc., a jedynie, jeżeli w zakładzie handlowym, należącym do przedsiębiorstwa masarskiego dokonywa się oprócz sprzedaży wyrobów własnego zakładu masarskiego jednocześnie sprzedaż nieprzerobionego mięsa surowego, wzgl. wędlin wyrobu obcego, to do obrotów, osiągniętych ze sprzedaży tych ostatnich artykułów, mają być stosowane ulgowe stawki podatkowe, jak dla przedsiębiorstw sprzedaży mięsa surowego.

Podatek obrotowy od handlu jaj jako w myśl rozporządzenia Min. Skarbu podporządkowanego pod „nabiał" wynosił w II. półroczu 1925 w **handlu detalicznym** 1 i pół proc., zaś w r. 1926 1 i jedna czwarta proc. W handlu hurtownym, nie prowadzącym ksiąg handlowych, wynosi ten podatek tak jak w detalicznym; można prosić Izby Skarbowe indywidualną, odpowiednio i należycie umotywowaną prośbą (przez Urząd Skarbowy) o obniżenie tego podatku do 0.5 procent i 0.12 i pół procent na rzecz podatków komunalnych.

Przy skupie zawodowym jaj (wyłącznie przy zbycie hurtownym) płaciło się za rok 1925 ½%+½% razem 1 proc., zaś za rok 1926 0·5%+0·12½%, razem więc: 0·62½%. Jeżeli przy **handlu** jaj posiadał kupiec patent II. kat. i prowadził księgi handl. płacił za rok 1925 1 proc. — zaś w roku 1926 0·62½%.

Niestety ostatnio okólnik Min. Skarbu zarządził, aby przy handlu II. kategorji nie wykazanym księgami handlowemi pobierać 2½% przy handlu artykułami pierwszej potrzeby, które w handlu detalicznym nawet płacą 1%.

Zdaniem naszem, zastosowanie dla handlu hurtownego — li tylko dlatego, że nie prowadzi ksiąg handlowych — stawki 2 krotnie wyższej, aniżeli w hanldu detalicznym dlatego, bo nie prowadzi ksiąg handlowych, jest sprzeczne z ustawą; należałoby przeciw takim wymiarom wnieść odwołanie do Izb Skarbowych, a w razie nieuwzględnienia — czego się należy spodziewać — bo Izby Skarbowe opierać się będą na okólniku ministerjalnym — należy wnieść skargę do Trybunału Administracyjnego.

Zdolny energiczny kupiec
poszukuje zastępstwa na Małopolskę Wschodnią.
Zgłoszenia pod „Energiczny" do Admin. Przeglądu Kupieckiego.

Władze Skarbowe zbierają dokładne informacje co do obrotów poszczególnych podatników dla wymiaru podatku obrotowego, który się ma odbyć w lutym 1927 r. Władza wysyła do przemysłowców i hurtowników odezwy, w których się domaga zapodania obrotów z swoimi odbiorcami, rejestruje wysyłane i odbierane przesyłki kolejowe i pocztowe, obrót kredytowy, wekslowy w bankach itd. Ostatnio niektóre urzędy domagają się przy odebraniu przesyłki kolejowej przedłożenia świadectwa przemysłowego — gdyż zachodzą wypadki, że niektórzy sprowadzają towary pod podstawionym adresem spedytora, banku i t. d.

Wobec tych nowych utrudnień, by odbiorca dla odbioru każdej przesyłki zmuszonym był przedkładać świadectwo przemysłowe, ma w najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu wydać wyjaśnienie, by władze skarbowe zaniechały tego procederu.

Ważne ulgi w sprawie podatku przemysłowego

W wyniku usilnych zabiegów Organizacji kupieckich, Ministerstwo Skarbu wydało nowe doniosłe zarządzenie w sprawie dalszego przesunięcia terminów płatności zaliczek kwartalnych na podatek obrotowy za rok bieżący. Zarządzenie to w formie okólnika Nr. 168 z dnia 20 b. m. L. DPO. 9428/III, podpisanego przez Min. Klarnera, brzmi, jak następuje:

A. vide „Kalendarzyk podatkowy" o odroczenie terminów płatności zaliczek na pod. obrotowy.

B. Uiszczone już na poczet zaliczek kwoty, winny być zarachowane przedewszystkiem na dobro I. zaliczki, płatniej w terminie do dnia 31 lipca.

Pobrane przed otrzymaniem niniejszego okólnika kary względnie odsetki za zwłokę od zaliczek kwartalnych, oraz koszty egzekucyjne należy zarachować na poczet zaliczek, o czem winna być umieszczona w księdze bierczej (w przedziałce „uwaga") **odpowiednia klauzula.**

Ze względu na to, że ustawowe terminy płatności (art. 56) zaliczek za I. i II. kwartał 1926 r. upłynęły przed dn. 16 lipca i nieuiszczone kwoty na dzień ten stały się zaległością, przeto w myśl par. 2 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 8 lipca 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 67, poz. 398) od kwot wpłacanych względnie przymusowo ściąganych na poczet tych zaliczek w okresie od dnia 16 lipca do dnia 31 sierpnia 1926 roku nie należy pobierać 10 proc. nadzwyczajnego dodatku.

Jednocześnie odwołuje się wszystkie dotychczasowe zarządzenia Ministerstwa Skarbu w sprawie odroczenia płatności omawianych zaliczek.

C. Redukcja zaliczek kwartalnych.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby zaliczki kwartalne na 1926 r. były prostowane przez urzędy Skarbowe stosownie do tego, jak ewentualnie zostały prowizorycznie zredukowane wymiary podatku obrotowego za II. półr. 1925 (wedle okól. Min. Skarbu Nr. 159).

Należy zatem złożyć do właściwego Urzędu Skarbowego podanie z prośbą o zmniejszenie zaliczek kwartalnych do wysokości odpowiadającej faktycznie osiąganym obecnie obrotom, przyczem redukcja obrotów w porównaniu z II. półr. ub. r. musi być jaknajdokładnej wykazana i udowodniona.

Organizacja a drobne kupiectwo.

Minęły już — oby bezpowrotnie — czasy inflacyjne, minęły już fantasmagorje i życie „z dnia na dzień“. Dziś wracają czasy znojnej pracy, ciężkiej walki o byt. Każdy kto nie chce zginąć, musi się podporządkować nowemu stanowi rzeczy, musi się jąć środków i sposobów realnych, do życia przystosowanych, aby móc pokryć wydatki na swoje utrzymanie, opłaty państwowe oraz uciułać cośkolwiek na starość.

Tak się żyło przed wojną, kiedy życie było unormowane, kiedy każdy wiedział lub zdawało mu się że wie, jak pracować należy, aby się na powierzchni życia utrzymać. Wojna i czasy inflacyjne zdemoralizowały ludność, stworzyły ułudy „miljonerów“, łatwy zarobek, gonitwę za wielocyfrowemi papierkami a ciężary państwowe oraz wydatki na utrzymanie przedsiębiorstwa, nie przedstawiały żadnego specjalnego obciążenia w czasch gwałtownej dewaluacji.

Dziś czasy się zmieniły, wracamy do stosunków przedwojennych.

Drobne kupiectwo i straganiarstwo rekrutuje się przeważnie — a może i wyłącznie z ludzi zupełnie pozbawionych kapitału i kredytu. W znacznej części są to ludzie, których wojna wytrąciła z ich siedzib, w których zajmowali się drobnym przemysłem lub handlem i przerzuciła ich w większe centra handlowo-przemysłowe. Tutaj, pozbawieni jakiejkolwiek pomocy i opieki, nie mając żadnego oparcia finansowego, prowadzą życie wegetujące, wprost rozpaczliwe. Nikt się nimi nie zajmuje prócz... egzekutora, policjanta, komisarza targowego i t. p. opiekunów. Uważa się ich ogólnie za balast, za zupełnie zbyteczny ciężar w ogniwie pośredniczącem między producentem a konsumentem, któremu przeciwstawia się w zbyt wyróżowionych barwach spółdzielnie spożywcze. Kosztem drobnego kupiectwa bogacą się, rozwijają i... bankrutują te nowotwory, faworyzowane przez władze podatkowe, popierane kredytami i opieką szczególną przez rządy. A drobny kramarz i straganiarz stoi bezradny, wśród obecnych warunków na zagładę skazany. Żaden kupiec nie udzieli mu kredytu, żadna instytucja finansowa nie powierzy mu pieniędzy, tak że nie mając kapitału własnego, jest zmuszony szukać kredytu towarowego.

Rzecz pewna, że jeśli mu już ktoś udzieli takiego kredytu, to powierzy mu towar na pewne nie pierwszorzędnej jakości, przez co skazany jest na utratę klienteli, bo konsument za swoje pieniądze chce mieć odpowiedni towar i kieruje się tam, gdzie go dostanie najtaniej, w najlepszym gatunku t. j. do większych przedsiębiorstw handlowych.

Życie nauczyło nas, że to ostatnie ogniwo w łańcuchu, ciągnącym się od producenta do konsumenta, ma bardzo ważną rolę w obrocie handlowym. Jak z jednej strony, wśród dotychczasowych warunków skazane na pewną i nieuchronną zagładę, tak z drugiej strony w razie przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych i obronnych, może stan ten być utrzymanym i skromnie prosperować. W tym celu konieczną jest zwarta i silna organizacja. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców ujęło w tym kierunku inicjatywę i zamierza w najkrótszym czasie utworzyć **Gremjum Drobnych Kupców m. Krakowa dla dzielnic od VII do XXII.** Zainteresowani drobni kupcy i kramarze tj. wykupujący patenty III i IV kategorji, będą mieli sposobność okazania czy mają w sobie na tyle energji i chęci do utrzymania się, chęci do walki o lepsze jutro, aby w organizacji tej bronili swej egzystencji, szukali sposobu zaradzenia złu, wynalezienia kredytu i obrony wspólnych interesów. Jeżeli ta kategorja kupców sama nie zajmie się swoim losem i w nowo utrworzyć się mającem Gremium nie będzie sama o siebie się troszczyć, to napewne zdana na łaskę i niełaskę losu, egzystencji swej nie poprawi lecz zatraci się pod naciskiem obecnych stosunków. (Vide ogłoszenie o Konstyt. Walnem Zgromadzeniu).

WYROBY z DRZEWA
EKIERKI, LINIE, PRZYKŁADNICE, RYSOWNICE i t. d.
NA SEZON SZKOLNY POLECA
BERNARD RATZ, KRAKÓW
ANDRZEJA POTOCKIEGO L. 3.
PROSZĘ ZAŻĄDAĆ OFERTY

Wybory do Kasy Chorych dały z listy pracodawców następujący wynik:

1. Steinberg Joachim, 2. Dr. Bronisław Kuśnierz, 3. Maksymiljan Neuman, 4. Jan Ochmański, 5. Henryk Schenker, 6. Roman Ferek, 7. Edmund Zieleniewski, 8. Dr. Zygmunt Marek, 9. Dr. Franciszek Mussil, 10. Dembitzer Teodor, 11. Karol Węgrzyn, 12. Ludwik Górka, 13. Henryk Fränkel, 14. Zygmunt Gottlieb, 15. Kazimierz Brzeziński, 16. Albin Jaworski, 17. Józef Aszer Wallach, 18. Dr. Stanisław Prostak, 19. Inż. Tadeusz Gliński, 20. Romuald Bem, 21. Juljan Goldstein, 22. Jan Pauli, 23. Dr. Józef Rosenzweig, 24. Wojciech Stankiewicz, 25. Salo Horowitz, 26. X. Ludwik Kasprzyk, 27. Romuald Pieczarka, 28. Jan Kwiatkowski, 29. Stanisława Rychłowska, 30. Ignacy Ehrenpreis.

Zastępcy:

Lista Nr. 1. 1. Ignacy Wróbel, 2. Władysław Gołębiński, 3. Jan Tokar, 4. Stanisław Rąb, 5. Alfred Goryczko, 6. Antoni Wójcik, 7. Franciszek Magiera,

Lista Nr. 2. 8. Beer Honigwachs, 9. Dr. Juda Zimmerman, 10. Wolf Rosenblum, 11. Benjamin Geizhals, 12. Izak Kempler, 13. Władysław Stock, 14. Róża Rockowa, 15. Eg. Jakóbowski, 16. Jan Rothe-Rotowski, 17. Schenkel Wilhelm, 18. Izrael Steiner, 19. Inż. M. Stark, 20. A. Szarski, 21. L. Miszczyński, 22. L. Aksmann.

Lista Nr. 3. 23. Dr. Schreiber, 24. Fr. Kuczyński, 25. Dr. Bross, 26. Piasecki Adam, 27. Schiff Henryk, 28. Dr. Woźniakowski.

Ze względu na to, że z listy Nr. 2. należą do **Zarządu** z dawnych wyborów na dalsze 2 lata pp. Neuman, Horowitz, Dembitzer, przeto w ich miejsca **wchodzą do nowej Rady** zastępcy: **pp. Beer Honigwachs, Dr. Juda Zimmerman, Wolf Rosenblum.**

Maszyna do pisania marki „Adler“ polska klawiatura w bardzo dobrym stanie i **biurko amerykańskie** dębowe do sprzedania okazyjnie przy ul. Sebastjana 20, II. p. u p. Lorji.

Orzecznictwo sądowe a nasze stosunki z zagranicą.

(Ciąg dalszy dyskusji pod powyższym tytułem przyp. Red.)

(W. R.) Jestem również kupcem i laikiem jak p. inż. Tenenbaum i jako taki zabieram głos w powyższej sprawie.

Pan Tenenbaum naprowadza następujący przykład: C. kupił od obywatela polskiego A. towary za Zł 520 (dol. 100) a równocześnie u cudzoziemca B. za 100 dol.

Z powodu spadku złotego A. dostaje z powrotem Zł 520, czyli dol. 52 + 15 proc., zaś B. dol. 100 + 15 proc. i chciałby p. T. wyrównać krzywdę A. i to w ten sposób, aby pokrzywdzono również dostawcę B. i to albo przez przyznanie mniejszych odsetek i najchętniej przez restrykcję także wierzytelności w stosunku do zdewaluowanego złotego.

Mnie, jako laikowi instynktowne poczucie sprawiedliwości i prosta logika dyktują, że krzywdę A. powinno się naprawić w ten sposób, że i jego wierzytelność powinno się przewalutować w stosunku do dolara jak to słusznie powiada p. Dr. Schorr. Jeżeli jednak ustawa nasza na to nie pozwala, to my jako obywatele mamy obowiązek tę ustawę, chociaż wbrew logice i wbrew poczuciu sprawiedliwości, respektować i do niej się stosować, tak jak się do innych może bardziej drakońskich przepisów stosujemy n. p. do ustawy o lichwie.

Według tej ustawy wynika, jeżeli chłop A. sprzedał kupcowi B. 10 jaj po Zł 3 za sztukę, to pomimo, że cena targowa jest 15—20 gr, chłop ten postąpił zupełnie legalnie (lex Pluta). Jeżeli zaś tensam kupiec B. sprzedaje w tymsamym momencie temusamemu chłopu A. litr nafty za 35 gr, który według podania chłopa gdzieindziej kosztuje 30, to B. popełnił „zbrodnię“ i należy mu się kryminał. Jest to logicznie i sprawiedliwie? Ale trudno, jak już powiedziałem, jako obywatele tego państwa mamy obowiązek te przepisy „prawne“ „respektować“.

Nie wolno nam jednak zapominać, że cudzoziemiec tego obowiązku niema, ale przeciwnie ma prawo powiedzieć: mnie licho obchodzą wasze ustawy, jeżeli ja kredytuję towary za 100 dolarów, to ja żądam zapłaty pełnych 100 dolarów, a jeżeli wam jakieś Witosy i Grabscy przez ich gospodarkę — a może i przez takie przepisy „prawne“ — waszą walutę zniszczyli, to wy macie obowiązek tych waszych „geniuszów“ „respektować“, no i płacić i milczeć; ja tego obowiązku nie mam, a jeżeli się oprzecie na jakiejś ustawie, która wam daje „prawo“ zamiast dolarów 100 płacić tylko 50, to ja wam kredytu udzielać nie będę. Czy to leży w interesie kupiectwa?

Czy pan T. sądzi że ten kredyt dostaniemy u naszych krajowych dostawców i czy p. T. o ten kredyt się zwróci może do firmy Majewski, która sprzedaje na fr. szw., płatne z góry? A może do firmy Solali, która również żąda zapłaty z góry lub na winkulację? Czy może ten kredyt dostaniemy w Kluczewskiej fabryce papieru, która również pobiera gotówkę z góry a towary dostarcza kiedy jej się podoba, albo u „Braci Czeczowiczka“ w Andrychowie, którzy żądają gwarancji bankowych i sprzedają na dolary.

ADWOKAT Dr. JAN ROSE
OTWORZYŁ KANCELARJĘ ADWOKACKĄ
W KRAKOWIE, PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ 30 I. p. — TEL. 2048.

Nasza dochodowość w świetle cyfr

Słyszymy ciągłe skargi na zanik konsumpcji u nas, na zubożenie mas, ale zawsze jeszcze obracamy się bez dokładnych danych co do sposobu zarobkowania i dochodowości u nas. Ostatnio ogłoszona przez urząd Statystyczny statystyka dochodowości ludności wykazuje dokładnie, że 81 proc. ludności w Polsce nie zarabia 100 Zł miesięcznie. 16 proc. ludności ma dochodu od 100—300 Zł miesięcznie. 2 proc. ludności ma dochodu miesięcznego ponad 300—1000 Zł. 1 proc. ludności całego państwa ma dochodu ponad 1000 Zł miesięcznie.

Premjer Bartel w swej ostatniej mowie w Sejmie ujął dochodowość całej ludności państwa z roli, chowu bydła, drobiu, przemysłu i handlu rękodzieła itd. na 13 miljardów rocznie. Obliczenia Senatora Rottenstreicha, Michalskiego i innych, nie wykazują dla całego państwa większego dochodu jak około 8 miljardów rocznie.

Jak dalecy jeszcze jesteśmy od stosunków panujących w ościennych państwach np. niemieckiem, niechaj posłużą za przykład następujące cyfry: Ministerstwo skarbu Rzeszy niemieckiej zapodaje, że w roku 1925 do zapłaty podatku dochodowego z pracy pociągniętych było 22·3 miljony robotników, z tych tylko 3·3 miljony zarabiało mniej aniżeli 1000 Mk rocznie, co wówczas ustalone było tam jako minimum egzystencji. Z reszty 19 miljonów — 17 miljonów miało dochód roczny przeciętnie 1750 Mk.; 1,600.000 robotników miało dochód roczny 3600 Mk.; 220.000 miało dochodu rocznego 6600 Mk.; 60.000 rocznego dochodu 12.000 Mk.; 33.000 rocznego dochodu 20.000 Mk. Praca najemna wyżej wyszczególniona, wykazuje dochodu rocznego 38 miljardów Mk. prócz dochodu 3 miljonów robotników o wysokości 1000 Mk. co razem stanowi 41.300 miljonów Mk. Ministerstwo wykazuje dalej 7 miljonów samodzielnych osób zajętych w handlu, rękodziele, przemyśle i na roli oraz w wolnych zawodach, którzy zeznają dochód 25 miljonów Mk. co razem stanowi 66 miljardów nie wliczając tutaj dochodu z kapitałów, z rent itd.

Przemysł niemiecki — z powodu ogólnego dobrobytu — ma do dyspozycji konsumenta o olbrzymiem wprost zapotrzebowaniu, a że kapitał pożyczony w roku 1924 umożliwił tam odbudowę już na rok 1925, to Niemcy zawdzięczają to naprawdę swojej kulturze zachodnio-europejskiej. Ze stosunków, jakie panują u nas, widzimy dokładnie, że jesteśmy jeszcze bardzo dalecy od stosunków jakie pannują na Zachodzie, bo dochód 8 miljardów po odliczeniu podatków państwowych, kumunalnych, ubezpieczeń społecznych nie dozwala na nagromadzenie się takiego kapitału, któryby spowodował usprawnienie naszego całego systemu gospodarczego. Pożyczka jednego lub drugiego typu zacofanemu naszemu życiu gospodarczemu, na dłuższy dystans nie pomoże. Gdy poprawi się sytuacja, wówczas będzie można mówić o oszczędności, wówczas będzie można opierać szeroką administrację na dochodowości naszej ludności. Chwilowo jesteśmy naprawdę bardzo biedni i należy dlatego nie tak jak dotychczas po 8 latach wojny wyciągać z ludności ostatni grosz, gdyż to nie prowadzi chyba do celu. Ludność nadmiernie obciążona podatkami o mniej aniżeli minimum egzystencji, nie jest wogóle objektem, na którym opierać się może już istniejący przemysł i ten który ma się dopiero stworzyć.

Gospodarstwo polskie w świetle prasy zagranicznej.

Od Redakcji: Zamieszczamy głosy najpoważniejszej prasy zagranicznej, będącej wyrazem półurzędowym odnośnych państw (n. p. Times). Treści tych artykułów nie podawała nasza prasa — która donosi tylko o tem co PAT podaje — a ten zamilczał te ważne głosy.

(*Wim*) Od szeregu miesięcy zajmuje się prasa zagraniczna, w szczególności angielska, niemiecka, holenderska i szwajcarska, bardzo żywo naszymi problemami gospodarczymi, nie szczędząc nam rad, uwag i krytyki. W dzisiejszym bowiem ustroju ekonomicznym życie jednej komórki stoi w ścisłym związku z całym organizmem gospodarczym Europy.

Najwięcej uwagi poświęca nam opinja angielska, mająca obecnie też interes polityczny w ukształtowaniu się naszych stosunków. Niedawno zamieścił „Times“ obszerny artykuł, poświęcony sprawom finansowym Polski.

Autor artykułu, wydelegowany specjalnie do Polski dla badania naszych stosunków, twierdzi katygorycznie, że w obecnym stanie rzeczy finanse nasze są tak poważnie zagrożone, że bez dopływu obcych kapitałów Polska nie może gospodarczo stanąć na wyżynie. Dla uzyskania potrzebnego kapitału zagranicznego istnieją dwie drogi; pierwsza to uzyskanie pożyczki pod egidą Ligi Narodów, co jest równoznaczne z kontrolą finansową Ligi, drugi sposób, to poszukiwanie pożyczki na otwartym rynku, a i w tym wypadku kontrola prywatna jest nieunikniona, choć coprawda mniej jest widoczna.

Awersję polską do pożyczki Ligi, w szczególności obawy, że kontroler Ligi mieszać się będzie do naszych spraw wewnętrznych uważa „Times“ za nieuzasadnioną i wskazuje tu na przykład Austrji, która dzięki kontroli Ligi doprowadziła finanse swe do kwitnącego stanu, tak że nietylko uzyskała swą finansową niezależność, ale jest obecnie w stanie przedsięwziąć szereg kosztownych robót inwestycyjnych.

Autor artykułu zbija również i inną myśl, którą przejęci są politycy polscy, mianowicie, że na wypadek, gdyby Polska zależną była od kontroli finansowej Ligi, powstaćby mogła w łonie Ligi kombinacja państw w celu politycznego wyzyskania zależności finansowej, a wówczas Polska, wskutek swego zadłużenia, nie mogłaby planowi temu przeciwdziałać. „Times“ zbija tę koncepcję, twierdząc, że tego rodzaju kombinacje nie są wogóle do pomyślenia, gdyż zagrażałyby one egzystencji Ligi.

Na sanację finansów polskich własnymi środkami, zapatruje się „Times“ bardzo sceptycznie, możliwość własnej pomocy uważa dziennik ten tylko za fazę przejściową, za akt szlachetnego porywu, który na dalszą metę nie może wydać żadnych pozytywnych rezultatów. Autor zwraca uwagę, że stan finansów Polski jest obecnie bardzo zagrożony, gdyż deprecjacja pieniądza postępuje zazwyczaj szybciej aniżeli opodatkowanie ludności, tak że dochody państwa muszą się wciąż zmniejszać i ostrzega, że jeżeli rychło nie nastąpi odrodzenie życia gospodarczego, przyjść może niebawem do groźniejszych wstrząsów aniżeli ostatni przewrót majowy, które stać się mogą niebezpieczne zarówno dla Polski, jak i całej Europy.

Również i angielska „Morning Post“ przekonana jest o potrzebie kontroli finansów naszych, ze strony Ligi i uważa, że kontroler zagraniczny byłby większem dobrodziejstwem dla Polski aniżeli sama pożyczka, bo zapewniłby on konsekwentną realizację jednego programu.

Również i prasa niemiecka zainteresowana jest żywo rozwojem naszego gospodarstwa, z natury rzeczy jednak poświęca ona więcej uwagi naszej zewnętrznej polityce gospodarczej, aniżeli wewnętrznej.

Poważny dziennik niemiecki „Hamburger Nachrichten“ zastanawiając się nad tem jak ukształtuje się położenie finansowo-gospodarcze Polski wywodzi, że wytyczne linje naszej polityki gospodarczej zależeć będą od tego czy punktem ciężkości będzie rozbudowa struktury agrarnej czy uprzemysłowienie i zwraca politykom polskim uwagę, że kraj w najpomyślniejszym wypadku konsumować może conajwyżej 60 proc. własnej produkcji, reszta zaś przeznaczona być musi do konkurencji na rynku światowym.

Z tego właśnie względu konieczna jest tańsza produkcja, wymagająca zmodernizowania przedsiębiorstw, a ta znowu zależna jest od inwestycji obcego kapitału. Zdaniem cytowanego dziennika, może Polska tylko drogą pożyczki zagranicznej dążyć do wzmożenia produkcji, załagodzenia kwestji bezrobotnych i zniżki kosztów utrzymania, a od pomyślnego rozwiązania tych zadań zależy pokonanie obecnego kryzysu gospodarczo-finansowego.

FABRYKA OŁÓWKÓW
KOH-I-NOOR
L. i C. HARDTMUTH
Reprezentacja i skład na Polskę:
BERNARD RATZ, KRAKÓW, Potockiego 3.

FIRANKI we wszelkich gatunkach poleca konkurencyjnie
Lipschütz i Weitz, Kraków, Grodzka 71
(obok Wawelu).

Więcej nieco optymizmu okazuje tygodnik hamburski „Wirtschaftsdienst“. Omawiając położenie gospodarcze Polski, dochodzi do przekonania, że przewrót majowy zapoczątkował nową erę w życiu gospodarczem Polski i konstatuje na podstawie czynnych rezerw dewizowych Banku Polskiego, że stabilizacja złotego jest na dobrej drodze.

Eksport, zwłaszcza na rynku węglowym, drzewnym i mineralnym podniósł się znacznie dzięki korzystnej obecnej konjunkturze, szkoda tylko, dodaje tygodnik hamburski, że nieudolna administracja kraju hamuje dobre chęci kół gospodarczych. Coprawda nowy minister handlu oświadczył, że hasłem jego będzie obniżenie cen wewnątrz kraju i organizacja rynku zagranicznego, ale równocześnie minister kolei podwyższył wbrew protestom kół handlowych i przemysłowych taryfę towarową o 5—20 proc., co naturalnie wpłynąć musi niekorzystnie na dalszy rozwój wywozu.

Niejedno może z tych głosów rzeczowej i objektywnej krytyki prasy zagranicznej wartoby wziąć pod głębszą rozwagę?

Czy możemy wywozić zboże?

Z początkiem czerwca ub. r. panował wszechwładnie nad opinją publiczną p. Grabski ze swym akompaniatorem p. Kauzikiem.

Nie wesoło było już wówczas ze złotym i trzeba było uspokoić opinję publiczną, że wpłynie niebawem do Polski moc walut zagranicznych i przypomną sobie czytelnicy, że z początkiem czerwca ledwo żyto okwitło, a już p. Grabski oceniał wartość wywozu na miljard złotych.

Wykazaliśmy wówczas cyfrowo, że nawet rekordowe zbiory takiego wywozu nie dopuszczą. Dziś, gdy wywóz dawno się zakończył, widzimy, że wywieźliśmy 350.000 ton czyli 35.000 wagonów, co dało w sumie zaledwie kwotę 100 miljonów dolarów równowartości 520 miljonów złotych w złocie.

Zbiory tegoroczne są wedle dotychczasowych obliczeń mniejsze od zeszłorocznych, stanowią bowiem dla żyta 510.000 wagonów w stosunku do 653.850 wagonów z roku 1925, czyli o 143.850 wagonów mniej. Zbiór pszenicy ma wynieść 130.000 wagonów podczas gdy w roku zeszłym wynosił zbiór 157.300 wagonów, czyli o 27.300 wagonów mniej. Zbiór owsa ma wynieść 280 tys. wagonów podczas gdy w roku 1925 wynosił 333.150 czyli o 53.150 wagonów mniej. Zbiór jęczmienia wynosi 160.000 wagonów, w roku 1925 wynosił 167.730 wagonów, czyli o 7.730 wagonów mniej. Skoro ogółem mamy mniej 231.630 wagonów, aniżeli w roku 1925 a skoro na zasiew spotrzebujemy tyle co w latach ubiegłych a na konsumpcję tyle co w roku 1925, nie wiemy co spowodowało różnych ekonomistów ogłaszać w prasie codziennej wiadomości nadsyłane im prawdopodobnie przez jakieś wywozowe syndykaty rolnicze, że potrafimy wywieść 70.000 wagonów żyta, 10.000 wagonów pszenicy, 14.000 wagonów jęczmienia.

Przez rozsiewanie wiadomości o nadmiarze zboża stwarza się u nas w rządzie tendencja zmonopolizowania jego wywozu. Zauważamy, że ze zbiorów zeszłorocznych wywieźliśmy 13.000 wagonów pszenicy a musieliśmy dalszy wywóz zahamować 15-złotową zaporą celną, bo groziło, że będziemy zmuszeni sprowadzić mąkę pszenną jak w latach ubiegłych, (w dodatku na szczęście statystyka co do zbiorów pszenicy nie była dokładną, co nas nie zmuszało do sprowadzenia pszenicy lub mąki zagranicznej). Skoro zbiór pszenicy wykazuje w stosunku do zbiorów zeszłorocznych zmniejszenie się o 27.000 wagonów, zwolnienie od cła wywozowego pszenicy od sierpnia b. r. było zasadniczym błędem. Wywóz dzisiaj kilkudziesięciu lub kilkuset wagonów pszenicy zapłacimy w najbliższym czasie w dwójnasób. Nie mamy na tyle zboża, aby móc eksportować, a jeżeli mimoto wywieziemy, to stworzymy u nas ceny za zboże równe cenom rynków amerykańskich, kanadyjskich, holenderskich plus koszta przewozu. Pod hasłem naprawy waluty wywieziemy obecnie zboże, aby potem sprowadzać z zagranicy zboże obce. W roku 1925 pisaliśmy o tem w artykule pod tym samym tytułem: „Kupiectwo jest silnie zaniteresowane w handlu zagranicznym, ale daleko więcej zainteresowane jest w niedopuszczeniu do ogołocenia rynku ze zboża. Nie wolno nam ani na chwilę dopuścić, aby obszarnicy przez swój wpływ wmówić mogli rządowi, że nasz zapas zboża, po roku bezwzględnej klęski, nieurodzaju, tuż po zbiorach dawać będzie nadwyżki miljardowe. Bo drogi chleb, oznacza drogą robociznę, droga robocizna nie pozwoli rolnikowi na pokrycie swego zapotrzebowania, a bez konsumpcji chłopa — miasta dalej pozostawać będą w stagnacji. O tem zawsze pamiętać musimy. Rząd chce ograniczyć wymiał pszenicy, aby poprawić konsumpcję żyta, chcąc jednocześnie pomóc niektórym syndykatom wywozowym w eksporcie pszenicy“. I mieliśmy rację w każdem słowie. A tuż w rok potem w półoficjalnym organie rządowym „Przemysł i Handel“ w Nr. 31 pisze jeden z redaktorów, że ogołocenie rynków z pszenicy stworzy tendencję w kierunku powiększenia uprawy pszenicy, gdyż pszenica jest objektem międzynarodowego handlu a produkcja pszenicy w stosunku do innych gat. zbóż jest zbyt małą. Zalecanie to jest może praktyczne, ale wiemy wszyscy, że nie uda się rządowi zmusić całej ludności, aby żywiła się ciemnym chlebem li tylko dlatego, że eksport da pewne zyski jednemu lub drugiemu syndykatowi wywozowemu. Wedle zestawienia na wstępie podanego, żyta na wywóz nie posiadamy, gdyż drobna nadwyżka z zeszłorocznych zbiorów winna pozostać w kraju jako żelazny zapas, bo zbiory przyszłego roku mogą się opóźnić o kilka tygodni, a my jesteśmy naprawdę za biedni aby jeść zagraniczne zboże. Eksportować można, jeżeli się faktycznie ma co.

Przestrzegamy jeszcze na czas.

Rok założenia 1906.

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

ADAM BILIŃSKI, KRAKÓW

ul. Gertrudy 5 (obok Kina „Wandy“) **Telef. 43-07**

Przeprowadza korzystnie kupno i sprzedaż objektów przemysłowych, realności, sklepów i t. p.

Wyrabia kredyty hipoteczne długoterminowe i pożyczki wekslowe na korzystnych warunkach.

Trybunał Rozjemczy Międzynarodowej Izby Handlowej.

Dla uniknięcia kosztów oraz przewlekania procesów sądowych zagranicą w razie sporu z zagranicznym kontrahentem zaleca się zamieszczać w umowach oraz korespondencji z kupcami zagranicznymi następującą wzmiankę:

„Wszystkie sprawy sporne, wynikające z niniejszej umowy będą arbitrażowane według regulaminu Trybunału Rozjemczego Międzynarodowej Izby Handlowej“.

Wzmianka ściśle o powyższem brzmieniu lub też cokolwiek zmodyfikowana, o ile tego wymagają specyficzne warunki transakcji, umieszczone w umowie, obowiązuje kontrahentów z różnych krajów do odwołania się w razie sporu do Trybunału Rozjemczego Międzynarodowej Izby Handlowej, który sam orzeczeń nie wydaje, mianuje natomiast kompetentnego rozjemcę, wybierając go z kraju innego niż kraje, do których należą strony. Rozjemca wydaje w formie przez ustawę przewidzianą orzeczenie, do którego strony obowiązane są zastosować się. W razie sprzeciwu stron wykonania orzeczenia rozjemcy, narażają się one: 1) na sankaje dyscyplinarne własnych Izb handlowych lub swego Zrzeszenia wzgl. Związku do którego należą i 2) na zarządzenie przez sąd swego państwa wykonalności orzeczenia rozjemcy.

Arbitraż Trybunału Rozjemczego Międzynarodowej Izby Handlowej w zasadzie nie pociąga żadnych kosztów dla stron za wyjątkiem zwrotu faktycznych kosztów, poniesionych w danej sprawie przez Trybunał oraz Rozjemców, którzy honorarjum nie pobierają.

Padanie o arbitraż oraz zapytania w sprawie informacji dotyczącej tej sprawy kierować należy do Komitetów Narodowych Międzynarodowej Izby Handlowej. Komitet Narodowy Polski znajduje się w Warszawie przy ulicy Chmielnej 2.

Nasz import w cyfrach.

Uwagi na czasie wobec zamierzonej podwyżki ceł wwozowych.

Od kilku miesięcy trzymana jest opinja publiczna u nas a specjalnie handel w niepewności z powodu zapowiedzianego przez rząd podwyższenia a raczej zwaloryzowania taryfy celnej.

Wprawdzie Komitet Celny ostatnio odrzucił większością głosów wniosek o podwyżkę ceł, lecz zachodzi obawa czy na tem zostanie, gdyż z praktyki wiemy, że rząd nie tyle liczy się opinją publiczną, ile ulega przemożnemu wpływowi „Lewiatana“, któremu jedynemu zależy na tej podwyżce.

Panowie nasi, wychowani na praktyce celnej caratu, przeszczepili na grunt polski nie tylko ustawodawstwo celne rosyjskie, ale i taryfę, która była rozmaitemi okólnikami, dodatkami i rozporządzeniami tylekroć zmieniana i interpretowana, że jeden urząd celny cli dany artykuł wedle tej a inny urząd celny wedle innej pozycji taryfy celnej. W całym świecie zdaje się niema również wypadku, aby kupiectwo po 2-ch latach zasypywane było nakazami na dopłaty celne z winy jedynie urzędu celnego, jak to się ostatnio u nas dzieje.

Chcemy tutaj na podstawie kilku cyfr wykazać, że mimo zniżki celnej, spowodowanej załamaniem się kursu złotego, przywóz artykułów — obłożonych niskiem stosunkowo cłem, albo z cła zupełnie zwolnionych — nie zwiększył się, lecz przeciwnie w stosunku do poprzedniego roku kolosalnie zmalał.

Krzyzys i brak zbytu u nas ograniczył automatycznie ogromnie przywóz i nie trzeba było na to pana Sygietyńskiego z jego niewczesnym sadyzmem ograniczeniowym.

Następujące cyfry w tonach za pierwsze 6 miesięcy roku 1925 w porównaniu z pierwszemi 6-ciu miesiącami roku 1926 wykazują dostatecznie zmniejszenie przywozu, i tak:

	1925	**1926**
skór surowych przywieziono	3662	1427
futer surowych	384	107
skór wyprawionych	4085	2177
obuwia skórzanego	881	102
drzewa surowego	36331	4983
rudy żelaznej	140292	102698
koksu	82650	27116
gumelastyki miękkiej i wyroby	441	100
smoły z węgla kamiennego	27162	1618
szmelcu żelaza	99169	45035
surowca żelaza	10216	1721
niklu	275	15
juty	7797	3901
bawełny	32107	24710
wełny	7526	4481

Prócz obuwia wyliczyliśmy tylko same surowce, a czyniliśmy to zupełnie świadomie, celem wykazania, że nasz przemysł mimo zakazu przywozu, nie był w stanie sprowadzić w pierwszych 6-ciu miesiącach 1926 takiej ilości surowców, jaką sprowadził w pierwszych 6-ciu miesiącach 1925 roku, a to dlatego ponieważ konsumpcja tak bardzo się zmniejszyła.

Powyższe wykazaliśmy dlatego, bo obecnie jest wielkie parcie ze strony przemysłowców z Kongresówki, aby podwyższyć gremjalnie stawki celne, chociaż Polska nie może się szczycić liberalną polityką handlową.

Wedle poniżej umieszczonego zestawienia, obciążenie cłem wartości towarów wynosiło w r. 1925 :

w Holandji	5%	w Czechosłowacji	16%
w Szwajcarji	7·5%	w Jugosławji	19%
w Belgji	9%	Węgrzech	30·5%
w Austrji	13%	w Polsce	33%
w Niemczech	16%	w Stanach Zjedn.	35%

FABRYKA CZEKOLADY T. A. Goplana POZNAŃ
WYBOROWE GATUNKI SZYBKA DOSTAWA

Samodzielny buchalter i biegły korespondent
polsko-niemiecki — poszukuje zajęcia.
Skromne wymagania. — Zgłoszenia pod „Solidny“ do Administr. Przeglądu Kupieckiego.

Nie wolno się nam zadowolnić oświadczeniem tego lub innego ministra, że w rządzie przeważa tendencja liberalnego handlu, nie wolno nam też łudzić się co do rychłego zawarcia umowy handlowej z Niemcami, oraz co do zawarcia stosunków gospodarczych z ościennemi państwami.

Pod datą 28/VII b. r. donosi berliński „Demokratischer Zeitungsdienst", że oczekiwania, jakie przywiązywano do drugiego czytania spraw celnych nie spełniły się. Największe trudności przedstawiają cła na węgiel oraz sprawa przywozu bydła do Niemiec, którego Niemcy nie chcą wpuszczać, motywując odmowę przepisami weterynaryjnymi. Prócz tego „Demokratischer Zeitungsdienst" wyraża wątpliwości, czy Polska będzie gotowa do odpowiednich ustępstw na rzecz przemysłu niemieckiego.

Z powyższego wynika jasno, że potrwa jeszcze długo aż strony powaśnione zaprzestaną wojny celnej. Należy zatem z naszej strony szczególnie dziś, w trakcie ugody zaniechać nowych eksperymentów (podwyższenie taryf celnych), aby płaszczyzny tarć nie zwiększać.

Ostatnia wojna celna i zakazy przywozów nauczyły nas dostatecznie, że handel sprowadzi tylko wtedy towary, gdy będzie miał na nie zapotrzebowanie. Praktyka bowiem wykazała, że nawet kontyngenty drobne nie zostały wyzyskane przez naszych importerów, o ile nie zachodziła u nich konieczność sprowadzenia tego towaru.

Stwierdzamy chętnie, że ostatnio cały szereg kupców, którzy do tej pory sprowadzali wyłącznie towary zagraniczne — przeszli w ostatnich czasach do prowadzenia towarów wyłącznie krajowych.

Przemysł nasz w niejednym wypadku zaczyna się przystosowywać do wymogów konsumenta, nie kalkulując cen na podstawie barjery celnej. Odnosi się to tylko na razie niestety do przemysłu drobnego, przemysł bowiem wielki nie stracił jeszcze swych apetytów, tworząc coraz nowe syndykaty, kartele etc. i jesteśmy świadkami, że nietylko węgiel, żelazo, cukier etc. ale i parafina kosztuje w kraju 3 razy tyle co w Hamburgu.

Skandale

Rząd Władysława Grabskiego opierał się na korupcji i deprawacji. W tym celu starał się wszystko zmonopolizować, aby potężne przedsiębiorstwa państwowe obsadzić swymi ludźmi i zniszczyć handel. Że to były zera, ludzie nieudolni lub korupcjoniści — to nie grało już żadnej roli — chodziło tylko o to, żeby to byli ludzie swoi i żeby dopomogli do zniszczenia handlu.

I tak stworzono monopol spirytusowy. Rozbudowano ogromny aparat — który miał dać 500 miljonów złotych rocznego dochodu. Dał wprawdzie tylko 200 miljonów dochodu — przy bardzo sztucznym bilansowaniu, ale stał się za to najbardziej chyba nieudolnie funkcjonującem przedsiębiorstwem. Obecnie dowiadujemy się, że był gniazdem korupcji i śledztwo w sprawie gospodarki w tym monopolu zatacza coraz szersze kręgi. Zwykły śmiertelnik, który tam miał jakąkolwiek sprawę do załatwienia — wiedział, że musi z najmniejszą drobnostką tam osobiście się udać — załatwienia normalnego tam nieznano; nie było pociągu zdążającego w stronę Warszawy, gdzieby znaczny procent pasażerów nie stanowili interesenci Monopolu. Nieudolność urzędników monopolu, zebranych gdzie się dało — byli tam urzędnikami konceptowymi magazynierzy, dozorcy gorzelni i absolwenci kursów domowego wykształcenia — była nawet w Warszawie przysłowiowa.

Dalej wychodzi na jaw skandal zapałczany; — tu uchwaliła komisja sejmowa postawić Grabskiego pod Trybunał Stanu. Tu znowu za parę miljonów dolarów pożyczki — zaprzepaszczono cały przemysł zapałczany — a konsumenta oddano na pastwę trustowi szwedzko-amerykańskiemu na lat dziesiątki. Wszak za pudełko zapałek płacimy 8 razy tyle, co przed wojną.

Niewątpliwie wyjdą na jaw dalsze skandale. Gdzie się ruszy gospodarkę naszego samowystarczalnego opatrznościowego sanatora — korupcja, niedołęstwo i skandale.

Skarb Państwa, względnie my wszyscy ponosimy przez to straty idące w setki miljonów. I to wszystko mógł zdziałać, jeden psychopata, uzbrojony w pełnomocnictwa sejmu i senatu.

KRONIKA.

Kiedy ustaną wreszcie szykany paszportowe? Wbrew zapowiedzi p. premjera Bartla, że przy udzielaniu ulgowych paszportów zagranicznych będą stosowane ulgi oraz ułatwienia, nadal petenci, którzy ubiegają się o ulgowe paszporty zagraniczne, mają do zwalczenia niezliczone trudności biurokratyczne, stosowane głównie ze strony urzędników administracyjnych.

Definitywne rozstrzygnięcie sprawy wydawania ulgowych paszportów zagranicznych staje się rzeczą nieodzowną.

W sprawie stosowania ulgowych stawek podatku przemysłowego dla handlu mięsem — interweniowała delegacja Cechu rzeźników z Krakowa w Ministerstwie Skarbu w Warszawie. W skład tej delegacji wchodzili starszy cechu p. Dawid Meth i członek Wydziału Zygmunt Markiewicz, którzy przyjęci zostali w tej sprawie przez zast. Naczelnika Wydziału, któremu przedłożyli swe postulaty. Następnie wraz z posłem Wiślickim byli na audyencji u Dyrektora Departamentu Podatków w Ministerstwie Skarbu — gdzie im przyrzeczono, że wkrótce wydany będzie okólnik uwzględniający postulaty Cechu (vide poradnik podatkowy).

W sprawie oszczędności w czeskich instyt. finansowych do r. 1919. Anglo-Czechosłowacki Bank, Filia w Bernie nadesłał jednemu z naszych abonentów list nast. treści z daty 7. VIII. br.

„Pozwalamy sobie niniejszem zwrócić WPanu uwagę, iż Ministerstwo Skarbu w Pradze stoi na stanowisku, że likwidacja należytości polskich podanych chwilowo nie może nastąpić, lecz nastąpi dopiero pod warunkami, które zostaną ustalone zapomocą rozporządzeń wykonawczych do umowy międzypaństwowej. Te rozporządzenia wykonawcze ukażą się niezawodnie w najbliższym czasie, poczem przedsięweźmiemy likwidację wkładek w myśl tychże rozporządzeń".

List ten zamieszczamy w dosłownem brzmieniu, gdyż jest on wyczerpującą i ostateczną odpowiedzią dla wielu w tej sprawie zainteresowanych.

Warszawa: kurs dolara w lipcu i sierpniu br.

Lipiec 1926	WARSZAWA kurs dolara		Lipiec 1926	WARSZAWA kurs dolara	
	oficjalny (dewizy)	w obrotach nieoficjal.		oficjalny (dewizy)	w obrotach nieoficjal.
6	9·15	9·30	22	9·05	9·03
7	9·15	9·30	23	9·01	9·03
8	9·15	9·30	24	—	9·05
9	9·15	9·30	26	9·05	9·10
12	9·15	9·30	27	9·05	9·13
13	9·15	9·30	28	9·05	9·09
14	9·15	9·30	30	9·05	9·10
15	9·15	9·22	31	—	8·10
16	9·15	9·20	Sierpień		
19	9·15	9·18	2	9·04	9·07
20	9·14	9·13	3	9·04	9·09
21	9·10	9·09	4	9·04	9·11